

Joanna Wildowicz

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-5826-1404

TEL AWIW – MIASTO WIELU MITÓW

Przed 1948 rokiem w Palestynie istniały dwie główne kategorie miejskie. Z punktu widzenia stosunków narodowych można było wyróżnić etnicznie homogeniczne miasta oraz miasta heterogeniczne. Większość Żydów i Arabów nie zamieszkiwała w jednorodnych miejskich środowiskach, ale raczej w heterogenicznych skupiskach. W okresie 1909–1948 do takich ośrodków należały: Jerozolima, Jaffa - Tel Awiw i Hajfa. Najważniejszym z nich stał się Tel Awiw ze względu na szereg mitów założycielskich towarzyszących powstaniu tego miasta, jego faktyczną historię i wyjątkowy wkład w rozwój Izraela.

Idea hebrajskiego miasta zrodziła się z propozycji złożonej w 1904 roku przez Eliezera ben-Yehudę, odnowiciela hebrajskiej mowy, aby utworzyć hebrajską dzielnicę lub hebrajskie miasto w Palestynie na cześć Theodora Herzla, ojca założyciela nowoczesnego syjonizmu. Twierdził on, że bez wizji ustanowienia nowoczesnego żydowskiego miasta i bez zdolności do nadzorowania jego procesów miejskich, Tel Awiw byłby tylko kolejnym miastem imigrantów i uchodźców, jak wszystkie inne nowoczesne aglomeracje.

„Miasto Żydów”, „żydowskie miasto”, „hebrajskie miasto”, „Europejskie miasto Orientu”. Tel Awiw był połączeniem wszystkich tych określeń. Było to miasto, którego miejski charakter został ukształtowany przez Żydów, zarządzane było przez Żydów, a przestrzeń publiczna była kontrolowana przez Żydów.

Tel Awiw został założony jako dzielnica Jaffy. W ciągu pierwszych dziesięciu lat i aż do brytyjskiego podboju Palestyny w 1918 roku był integralną częścią arabskiego miasta. Wkrótce po ustanowieniu administracji cywilnej w Palestynie w 1920 roku, Brytyjczycy przyznali Tel Awiwowi autonomiczny status korporacji miejskiej. Prawnie oznaczało to jego całkowite oddzielenie od Jaffy. Od tego momentu Tel Awiw otrzymał miano pierwszego hebrajskiego miasta, które powstało w ciągu zaledwie jednego wieku, szybko stając się jednym z głównych ośrodków Izraela. Przez dwa tysiące lat żaden inny ośrodek miejski nie powstał w takim tempie. Tel Awiw ma znaczący wpływ na intelektualne, artystyczne, gospodarcze i polityczne życie żydowskiego państwa. Jest to centrum kultury i sztuki. Tutaj mają swoją siedzibę zagraniczne ambasady, izraelska giełda, banki i większość

dużych firm. Jest to główny punkt łączący, jak i dzielący Izrael z resztą świata. Tel Awiw to izraelskie miasto o globalnym zasięgu. Także Ha-Kirja, siedziba izraelskich sił zbrojnych, znajduje się w Tel Awiwie, a nie w Jerozolimie, formalnej stolicy kraju.

Niewątpliwie, Jerozolima jest ikoną państwa żydowskiego i jej znaczenie jest słusznie gloryfikowane z racji podobieństwa do innych głównych miast starożytnego świata. Zarówno Grecy, Rzymianie, jak i Żydzi organizowali ośrodki swoich narodowych religii w górach, w pewnej odległości od centrów handlowych, leżących na wybrzeżu. Tak było w przypadku Aten i Pireusu, Rzymu i Ostii, Jerozolimy i Jaffy. Miasta na wybrzeżu były znacznie bardziej narażone na atak i grabież niż te, cieszące się naturalną ochroną zapewnianą przez górzyste ukształtowanie terenu, który zajmowały. Z tego względu religijne ośrodki i instytucje umiejscawiane były w zaciszu górskich bastionów, a naturalnym miejscem wymiany handlowej i kulturowej pozostawało wybrzeże Morza Śródziemnego. Jerozolima nie znajduje się na skrzyżowaniu światowych szlaków handlowych, nie ma zaplecza gospodarczego i nie jest znaczącym ośrodkiem przemysłu, poza turystyką. Jest jednak stolicą Izraela ze względu na historyczną symbolikę i tradycję, nieustannie pielęgnującą narodowy i nacjonalistyczny kult wiecznego miasta.

We wczesnym okresie Mandatu dwie główne narodowościowe grupy miasta utrzymywały między sobą współpracę gospodarczą, społeczną, a nawet polityczną. Na początku lat trzydziestych XX wieku w Jerozolimie i w całym kraju zaczęły narastać napięcia między syjonistycznymi Żydami a palestyńskimi Arabami. Jerozolima, miasto wieloetniczne pod rządami Osmanów, stopniowo stawała się miastem podzielonym i spolaryzowanym. Dlatego w tym samym czasie rozgorzała dyskusja na temat możliwości narodowościowego rozdzielania wieloetnicznych skupisk ludności Palestyny. Np. osmańska Jaffa była miastem mieszanym, gdzie Żydzi stanowili znaczącą i rosnącą mniejszość populacji miejskiej, lecz nadal mieszkali wśród ludności arabskiej, utrzymując z nią codzienny kontakt handlowy i społeczny. Rozpoczęcie budowy żydowskich dzielnic na północ od Jaffy, począwszy od 1887 roku wydaje się być ściśle związane ze współczesnym zjawiskiem tworzenia nowych tradycyjnych i religijnych dzielnic żydowskich poza Starym Miastem Jerozolimy. Początkowo dzielnice te nie stanowiły niezależnej żydowskiej przestrzeni narodowej oddzielonej od Jaffy. Zmiana ta nastąpiła dopiero po założeniu Ahuzat Bayit, załóżka Tel Awiwu.

W 1909 roku, po wykupieniu przez syjonistów ziemi na północnych przedmieściach Jaffy powstaje spółdzielnia Ahuzat Bajit („Dom na włościach”). Jest to początek budowy żydowskiej dzielnicy osadniczej. Na wstępie powstaje 66 domów otoczonych ogrodami, które mają przynieść ukojenie od zgiełku i zaduchu pobliskiej Jaffy. Stworzony na potrzebę chwili mit o powstaniu Tel Awiwu wiąże się z podziałem parceli. Miał on być dokonany drogą losowania. Do tego celu zor-

ganizowano loterię muszelkową: 66 muszelek białych i 66 muszelek czarnych, które to kolory odpowiadały za numery działek i ich potencjalnych właścicieli. Zaangażowani w losowanie uczestnicy zgromadzili się na pisaku, co zostanie zarejestrowane na fotografii z 11 kwietnia 1909 roku. I tak powstaje jeden z mitów założycielskich i symboliczna data powstania Tel Awiwu, miasta, które według zagorzałych syjonistów powstało z „niczego”. Piasek, muszelki, ludzie znikąd stali się składowymi symbolu narodzenia nowego miasta i odrodzenia prawdziwie izraelskiego ośrodka narodowej tożsamości. Dlatego Tel Awiw to pierwsze żydowskie miasto na świecie z żydowską administracją i hebrajskim jako język urzędowy. Z perspektywy ówczesnych komentatorów hołdujących syjonistycznym założeniom, znaczenie nowego osadnictwa było głęboko zakotwiczone w jego pierwotnej koncepcji czy wręcz syjonistycznej mitologii i postrzegane nie tylko jako unikalne zjawisko geograficzne, ale i kwintesencja żydowskiego odrodzenia narodowego w ojczyźnie przodków, w Ziemi Izraela¹.

Według najczęściej powtarzanego mitu, urodzony na kartach powieści Tel Awiw jest jedynym miastem na świecie nazwanym na cześć książki. Nowatorska powieść Theodora Herzla *Altneuland* (Stary-nowy kraj) została po raz pierwszy opublikowana w Lipsku w 1902 roku. Powieść przedstawiała wymaginowane państwo Erec, w której autor szczegółowo opisał utopijny program europejskiego, liberalnego osadnictwa żydowskiego w Palestynie. Przekład hebrajski ukazał się w Warszawie dwa lata później pod tytułem *Tel Awiw, Wzgórze wiosny*, zapożyczonym przez tłumacza Nahuma Sokołowa z *Księgi Ezechiela* (3, 15). To nie przypadek, że Tel Awiw był najpierw książką, a dopiero później miastem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dwa główne cele syjonizmu – odrodzenie języka hebrajskiego i budowa ziemi Izraela, to pod tym względem Tel Awiw jest żywym dowodem na to, że książki potrafią zainspirować ludzi do tego, by zakładali miasta, wznosili budynki, rozbudowywali osiedla.

Pustynne peryferie Jaffy zachęcają do urbanistycznych eksperymentów i stają się idealnym placem budowy, gdzie szkocki architekt Patryk Geddes wdraża w czyn prekursorską koncepcję architektoniczną. Projektuje on Tel Awiw na modłę europejskiego miasta z niskimi stylowymi kamienicami z balkonami, zatopionymi w zieleni, pośród drzew, z własnymi ogrodami. Zielone bulwary nowego miasta mają dawać wytchnienie, cień, schronienie od spiekoty bliskowschodniego słońca. Młoda rada miejska wraz z burmistrzem Meirem Dizengoffem² jest

¹ K. Przewrocka-Aderet, *Polanim*, Wołowiec 2020, s. 28.

² Meir Dizengoff, pierwszy burmistrz Tel Awiwu, od 1911 do 1936 roku otrzymał miano człowieka, który potrafił opowiadać z wiarą i wizją o przyszłości miasta. W dniu otwarcia nowego portu, na oczach setek reporterów Dizengoff wziął kij i wbił go w piasek, mówiąc: „Panie i Panowie, wciąż pamiętam ten czas, w którym Tel Awiw nie miał portu i nie było tu nic poza wodą, piaskiem, błękitnym niebem i kijem”. Oprócz urbanistycznej i przemysłowej dynamizacji Tel Awiwu, Dizengoff był jednym z głównych inicjatorów i oddanych zwolenników

pod urokiem planów Geddesa i mobilizuje mieszkańców do sadzenia drzew. Pomysł spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem nowo przybyłych europejskich Żydów. I tak Tel-Awiw został pomyślany przez jego założycieli jako zachodnio-modernistyczna osada położona w pozaeuropejskim środowisku, a każdy aspekt planowania przyszłej syjonistycznej dzielnicy był oparty na zachodnim, głównie europejskim modelu urbanistycznym.

W kolejnych latach miasto będzie rosło z tygodnia na tydzień. W początkowym okresie, w latach dwudziestych Tel Awiw zasilą rzesze polskich imigrantów. W latach 1924–1926 do Palestyny napływa czwarta alija, zwana aliją Grabskiego. Są to właściciele niewielkich sklepików. Niektórzy obserwatorzy nazwą ją emigracją kioskową. Przyjadą także bardziej znaczący przemysłowcy i przywiozą „stary” kapitał. Zainwestują go w prekursorskie przedsięwzięcia, bądź zabiorą ze sobą już dobrze ugruntowany biznes. Takim przykładem może być Łódź, jedna z pierwszych fabryk w Tel Awiwie, założona w 1924 roku. Jej inwestorami byli Eliezer Braun, Jehuda Mozes, Benjamin Guter i Meir Dazinger – dawni fabrykanci z Łodzi – emigrują do Tel Awiwu wraz z dobytkiem i doświadczeniem. Każdy z nich zasilili Łódź stoma tysiącami funtów egipskich, które przeznaczą na zakup maszyn sprowadzonych z Polski i Anglii. Będą produkować skarpetki i swetry. Ciekawa inwestycja, zważywszy na ponad trzydziestostopniowy upał.

Dla niektórych obserwatorów rozwój miasta związany jest właśnie z majątkiem przywiezionym przez polskich Żydów. Wśród nich są polscy rzemieślnicy, kupcy, inteligenci, którzy przywożą nowatorski entuzjazm i witalność, a ponad wszystko europejski styl życia. Pogoda nie zniechęca do podtrzymywania przyzwyczajzeń z dawnego kraju. Mimo to, w upale nieprzypominającym temperatur z Europy spacerują po nowych bulwarach w garniturach, kapeluszach, szpilkach i eleganckich garsonkach. Odwiedzają kawiarnie, piją kawę, czytają gazety, a czasem chodzą do teatru i filharmonii.

W 1928 roku do Brytyjskiego Mandatu Palestyny przyjeżdża, z repertuarem teatralnym, zespół artystów Nahuma Zemacha. W Tel Awiwie teatr Habima znajdzie nową siedzibę, a w niepodległym Izraelu oficjalnie otrzyma miano Teatru Narodowego. Jego majestatyczny gmach jest do dziś w sercu miasta, na końcu

rozwoju życia kulturalnego i artystycznego miasta. Wspierał tworzących tu artystów i pisarzy, podkreślając, by czuli oni odpowiedzialność za krzewienie nowej, świeckiej kultury hebrajskiej w pierwszym, prawdziwie żydowskim mieście. Dizengoff z wiarą patrzył w przyszłość i swoje wizje przekształcał w rzeczywistość. Tel Awiw, mimo że krzykliwie i czasem przytłaczające, w pełni ucieleśnia istotę marzeń Dizengoffa. W 1934 roku główna ulica Tel Awiwu otrzymała jego imię, do tego czasu była po prostu ulicą 187. Obecnie, mieszkańcy nazywają ją Le’Hizdangef, co oznacza przyjemność „wyjścia na miasto” na 3-kilometrową aleję Dizengoffa. Często porównywana do Broadwayu i Bulwaru Zachodzącego Słońca, ulica Dizengoff jest nie tylko miejscem handlowym i rozrywkowym, lecz przestrzenią prawdziwie kosmopolityczną, odznaczającą się europejskim charakterem współczesnego miasta, które na powrót pielęgnuje wspomnienia o swoich pionierskich początkach. <https://www.jewishvirtuallibrary.org/meir-dizengoff>, [dostęp: 14.09.2023].

Bulwaru Rothschilda. Nahum Zemach był jednym z prekursorów, który wystawiał sztuki po hebrajsku w pierwszej dekadzie XX wieku, w Białymstoku. Przed końcem I wojny światowej wyjedzie na tournée po Rosji i tam właśnie stworzy teatr Habima. Częstochowianin, światowej sławy skrzypek Bronisław Huberman, zawita do Palestyny w 1929 roku. I ponoć w rozmowie z burmistrzem Tel Awiwu, Meirem Dizengoffem wyrazi swój żal z braku miejsca do koncertowania. Podobno usłyszy: „Chciałem być burmistrzem – założyłem miasto. Chcesz koncertować – załóż filharmonię”. Być może to historia stworzona na potrzebę chwili. Niemniej jednak w 1936 roku Huberman zakłada Palestyńską Orkiestrę Symfoniczną, a od 1948 roku będzie nosić nazwę Izraelskiej. Zanim wybuchnie II wojna światowa zaprosi do niej na występy około tysiąc muzyków z Europy, także z Polski i tym samym uratuje ich życie.

Wkład w dalszy rozwój Tel Awiwu będą mieli także inni polscy Żydzi. W 1931 powstaną cztery budynki Targów Lewantu. Ich autorem jest Arie Szaron z Jarosławia. Jeden z targowych pawilonów przeznaczony będzie dla wystawców z Polski. Można go nadal oglądać jako część portowych zabudowań w północnym Tel Awiwie. W latach 30. warszawianin Lucjan Korngold zaprojektuje stołeczne wille i kamienice, w tym dom Rabińskiego przy ulicy Szenkin. Bauhaus zainspiruje wielu polskich wychowanków tego stylu: Abrahama Markusfelda z Łodzi, krakowianina Dova Kutchinsky’ego, Jakuba Pinkerfelda z Przemyśla, Pinchasa Hutta z Lwowa, Szlomo Bernsteina z Wilna.

Innowacje wdrażane w mieście nie zawsze spotykają się z pozytywną reakcją zagorzałych syjonistów. Karolina Przewrocka-Aderet pisze:

Burżuazyjny charakter Tel Awiwu i wielkowiejska poza przybyszów stoją w sprzeczności z ideą pracowitego pioniera. Nie o taki Jiszuw, osadnictwo, chodziło syjonistom! Moda z Warszawy, maniery ekonomiczne burżuazji rosyjskiej, koncerty, teatry – wylicza w 1928 roku Chaim Arlozorow i złości się, że emigranci przywieźli ze swoich krajów kulturalne zwyczaje, które nie pasują do rynkowych możliwości Tel Awiwu. Pochodzący z Rawicza Artur Rupin w 1925 roku wystawia miastu krytyczną opinię: „Wzrost burżuazyjnego elementu z Polski przywiódł do tego kraju, a szczególnie do Tel Awiwu, postaci z niskim poziomem moralności i cieszą się, że mieszkam w Jerozolimie, która nie przyciąga tego typu ludzi”³.

Częstokroć miasto wywołuje polemikę, jednak przede wszystkim wzbudza zachwyt, bo młody Tel Awiw charakteryzuje kontynentalna dystynkcja. Jest w nim trochę wielkowiejskiej Warszawy, można dostrzec elementy burżuazyjnego Paryża i urok historycznego Wilna. Jeden z radnych miejskich napisze w 1926 roku na łamach pisma „Jiszuw”, że Tel Awiw to powiew europejskości, gdyż oferuje licznym imigrantom te wszystkie udogodnienia, które zrewolucjonizo-

³ K. Przewrocka-Aderet, *Polanim*, s. 32.

wały życie miejskie starego kontynentu: elektryczność, bieżącą wodę, rozwiązania sanitarne, kino, operę i teatr, szkoły, restauracje, kawiarnie, i nade wszystko, zatłoczone ulice. Inni komentatorzy zwrócą uwagę na industrialne cechy miasta i porównają Tel Awiw właśnie do Łodzi ze względu na liczne fabryki i przedsiębiorstwa przeniesione z dawnej stolicy włókiennictwa. W sumie, w latach 1918–1948 do Palestyny przyjechało około dwustu tysięcy polskich Żydów, stając się tym samym najlicniejszą grupą pośród ludności żydowskiej w tym okresie.

Założyciele Tel Awiwu postawili za cel poprawę jakości życia przyszłych mieszkańców. Ważną częścią tej wizji, wielokrotnie podkreślaną przez założycieli, a także i mieszkańców była koncepcja czystości powietrza i wody oraz ogólna higiena miasta. Za centralny element realizacji tej wizji obrano odprowadzanie ścieków i nieprzerwane dostawy czystej wody do domów Tel-Awiwu. Włodarze miasta podkreślali znaczenie utrzymania świeżego i czystego powietrza poprzez zastosowanie różnych praktyk sanitarnych. Było to głównie związane z dostarczaniem bieżącej wody, utrzymaniem źródeł wody pitnej i ścieków w bezpiecznej odległości od siebie, a także z czyszczeniem ulic i usuwaniem wszelkich uciążliwych nieczystości poza granice miasta. A zatem świeże powietrze, bieżąca woda, czyste ulice oraz higiena osobista i publiczna stały się symbolem nowoczesności Tel Awiwu. Uciążliwy zapach, który unosił się z otwartych rynsztoków Starego Miasta Jaffy, a także z kanalizacji nowo powstałych żydowskich dzielnic Neve Shalom czy Neve Tzedek był nieustającą bolączką zaprzatającą syjonistycznych działaczy tego okresu. Uważali oni, że należy eliminować z nowego i nowoczesnego miasta, to co stare i wciąż średniowieczne – fetor ścieków.

Kolejne widoczne zmiany wkroczą do Tel Awiwu wraz z emigracją młodych niemieckich Żydów. Architekci z pasją zabiorą się do pracy, dostosowując założenia nowoczesnego stylu do warunków atmosferycznych. Zachowają prostotę i symetrię formy. Budynki pomalują na biało, aby zniwelować oddziaływanie promieni słonecznych, a tym samym uzyskać efekt czystości i świetlistości. Białe Miasto, bo taki przydomek otrzyma Tel Awiw, rozpoczęło swój rozwój w latach 30. i 40. Żydowscy architekci, którzy wyemigrowali do Palestyny z Europy wprowadzili nowatorskie formy architektoniczne i centrum miasta zaczęło się zmieniać z chwilą, gdy ulice wypełniły się białymi kamienicami. Każdy budynek był wyjątkowy, choć wszystkie miały charakterystyczny wygląd: od trzech do czterech pięter wysokości, jasno otynkowane ściany, rozległe balkony wzdłuż fasad, płaskie dachy i klatki schodowe z oknami. Bauhaus – ten dobrze zdefiniowany styl architektoniczny, tak odmienny od orientального stylu Starej Jaffy, a także stylu eklektycznego z wcześniejszych dni Tel Awiwu nadał miastu niepowtarzalny, nowoczesny charakter. Sam styl doczekał się określenia „międzynarodowy”, gdyż jego uniwersalne zastosowanie i prostota formy znalazły zwolenników na całym świecie.

W latach trzydziestych nowe i świeżo pomalowane budynki wywierały niesamowity efekt swoim oryginalnym i wyjątkowo wyrazistym stylem. Nowoczesne

domy emanowały jasnym światłem. Choć nadmiar promieni słonecznych wymusił zmniejszenie okien w wielu budynkach, Tel Awiw przez wiele lat nazywany był miastem balkonów. Powstała nawet koncepcja śmiejących się fasad, gdyż telawskie balkony odbierano jako uśmiech, będący wyrazem prostoliniowości miasta. Owe balkony odgrywały także ważną rolę w życiu społecznym i były istotną częścią jego kultury. Zlokalizowane pomiędzy sferą prywatną i publiczną, należały one jednocześnie do obu tych obszarów. Pełniły funkcje wentylacji głównego pomieszczenia, jak i formę łącznika między ulicą i jej zgiełkiem, nieustannie redefiniując relacje między mieszkańcami a miejską strefą publiczną. Nieraz były zarzewiem konfliktu, ale i więzi społecznej. Jak pisze Roman Frister: „Na podcienionych i przewiewnych balkonach grywano w remika, w biedermeierowskich salonach panie podawały herbatę lub chłodne napoje, na ogół przy dźwięku amatorskich kwartetów smyczkowych. W czystych klatkach schodowych pachniało ciastem własnego wypieku, Mozartem, Mendelssohnem i Beethovenem”⁴.

W latach trzydziestych XX wieku określenie „Białe Miasto” było rzetelnym i wiarygodnym opisem wyglądu Tel Awiwu. Jednak po pewnym czasie tynk zaczął się kruszyć, a na białych fasadach osiadł kurz. Niegdyś funkcjonalne balkony przestały spełniać swoje zadanie. Coraz częściej mieszkańcy przekształcali je w zamknięte pomieszczenia, celem powiększenia powierzchni mieszkalnej, burząc tym samym harmonię międzynarodowego stylu. Biel domów i ich balkony – wizualne wyznaczniki miasta, stopniowo traciły moc oddziaływania na lokalnych użytkowników i obserwatorów. „W swoim metaforycznym znaczeniu „Białe Miasto” nie odnosiło się jedynie do wizualnego i fizycznego oblicza miasta, obecnego w zaniedbanych fasadach budynków, ale do istoty miasta istniejącej na metafizycznej płaszczyźnie idei i pojęć”⁵, pisze Maoz Azaryahu. Wraz ze stopniowym zanikaniem naściennej bieli, istnienie Tel Awiwu jako Białego Miasta zależało już jedynie od oddzielenia między mentalnym obrazem miasta a jego rzeczywistym wyglądem. Kultura popularna przejęła funkcję medium, mającego ułatwić trwałość pierwotnego obrazu, a konkretnie powracającego motywu bieli w popularnych piosenkach o Tel Awiwie⁶.

⁴ R. Frister, *Białe miasto*, „Polityka” 07.07.2018, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/klassypolityki/1757094,1,biale-miasto.read>. [dostęp: 1.10.2023].

⁵ M. Azaryahu, *Mythography of a City*, Nowy York 2020, s. 267.

⁶ Jest popołudnie, pierwsza, może druga,
Piję mojego ostatniego drinka,
I nie mam zbyt wiele do zrobienia,
Śniąc słoneczny dzień, czekam na ten moment, aby odejść,
I będę po prostu patrzeć, jak mijasz mnie obok,
Kiedy jestem sam w Tel Awiwie,
Białe budynki po jednej stronie, plaża po drugiej i tylko drzewa i liście,
Sam w białym Tel Awiwie. [Duran, Duran]

W latach 80. i na początku lat 90. na nowo odkryto Białe Miasto, które w tym czasie było odzwierciedleniem postmodernistycznej kondycji Tel Awiwu, prześląkniętego nostalgią za przeszłością. Paradoks polegał na tym, że modernizm, który w fundamentalny sposób oznaczał odwrócenie się od przeszłości, został przedefiniowany jako dziedzictwo. Na powrót wychwalając Bauhausu próbowano przekształcić wizerunek Tel Awiwu ze starego miasta pokrytego poszarzałą bielą, w miasto piękna i architektonicznie wyróżniającego się stylu na skalę międzynarodową. W tym kontekście Białe Miasto było czymś więcej niż zwykłym odniesieniem do koloru czy rozdziałem w historii architektury. Oznaczało raczej przyrzeczenie wierności własnemu wizerunkowi, choć nie był on ściśle związany z bielą. Z perspektywy kolorów Tel Awiw nigdy nie był wyłącznie biały. Opis z 1973 roku podkreślał, że miasto jest udekorowane feerią barw widocznych w bujnych ogrodach, parkach, straganach z kwiatami i pasiastych parasolach na chodnikach. Ławki i leżaki są pomalowane na czerwono, niebiesko, zielono i żółto. W latach 80. i 90., kiedy biel stała się symbolem modernistycznej architektury, a Białe Miasto przeżywało oficjalnie sponsorowany powrót, niektóre budynki pomalowano na różowo. W myśl postmodernistycznego kontekstu opartego na założeniu, że „wszystko jest dozwolone”, uznano biel za pierwotną opcję kolorystyczną Tel Awiwu, choć już nieprzeważającą w nowoczesnej architekturze miasta.

Mimo nieustannie dominującego poglądu na to, że wizja i rozwój Tel Awiwu są skierowane ku przyszłości i są w zgodzie z wizją Pierwszego Hebrajskiego Miasta, to już w latach 30. pojawiła się nostalgia za przeszłością. Powstaje określenie „Mały Tel Awiw”, idealizujące miasto, w którym wszyscy się znali. W 1959 roku, kiedy Tel Awiw obchodził swój jubileusz, ukazała się książka i sztuka teatralna, mająca ogromny wpływ na kształtowanie nostalgicznego wizerunku. Ich autorem był Nachum Gutman, dorastający w społeczności „małego miasta”. Jego historie i rysunki przetwarzały osobiste wspomnienia i przekształcały je we współczesne kreacje, tworząc intymną dokumentację „Małego Tel Awiwu”, przepełnioną nostalgią o jego początkach. W melancholijnym spojrzeniu na przeszłość nie liczyła się chronologia i szczegóły historyczne, ale okresowa rekonstrukcja dawno minionej przeszłości. Z perspektywy autorów i ich publiczności sztuka była wycieczką do odległych dzielnic lokalnej pamięci, przedstawiającą zbiorową historię Tel Awiwu w prostych scenach codziennego życia. Ostateczny i konkretny dowód na to, że czas „Małego Tel Awiwu” rzeczywiście się skończył nadszedł wraz z wyburzeniem gimnazjum Herzliya w lipcu 1959 roku, zaledwie kilka tygodni przed wystawieniem spektaklu. Znaczenie budynku gimnazjum nie polegało na jego wartości architektonicznej, lecz służyło jako symbol, który konkretyzował ideę hebrajskiego miasta. Poczucie dyskomfortu związane z widocznym zniknięciem „Małego Tel Awiwu” z krajobrazu miasta odzwierciedlało świadomość, że budynki to nie tylko elementy krajobrazu, ale także część jego

historii. Świadomość ta stała się już oczywista w okresie dobrobytu gospodarczego, który panował w Tel Awiwie w połowie lat trzydziestych XX wieku, kiedy to większe i bardziej nowoczesne zabudowania zastąpiły małe, stare. W artykule z grudnia 1934 roku autor ubolewa nad wyburzeniem jednego z pierwszych budynków w Tel Awiwie: „Mówią mi i pocieszają, że to się nazywa postęp, tłumacząc w ten sposób, że budują kraj, kształtują tradycję i piszą historię”.

Pierwotna geografia Tel Awiwu obejmowała również drzewa, jawory, które były częścią nostalgicznego krajobrazu i reprezentowały pozostałość natury, wypartej przez urbanizację terenu. „Gan Ha’Shikmim” (jaworowy ogród), popularny przebój muzyczny z tamtego okresu opłakiwał zniknięcie drzew – fragmentu telawiwskiej przeszłości: *Kiedyś tu były jawory*. „Holot” (po hebrajsku *piaski*) to kolejny element sentymentalnej panoramy Tel Awiwu, która nie odnosiła się do konkretnego miejsca, jedynie do pustej przestrzeni, jeszcze niezabudowanej. W krótkim autobiograficznym eseju pisarz, Moshe Shamir podkreśla uroki widm. Z perspektywy dziecka dorastającego w Tel Awiwie, piasek nieodłącznie wiąże się z placem zabaw i uosabia przyszłe możliwości i wyzwania, gdzie z niczego zawsze może powstać coś.

W przeciwieństwie do jaworów, które były postrzegane jako bezbronne ofiary bezwzględnego postępu, znikające piaski nie znalazły się w programie ochrony przyrody, kiedy budowa kraju była priorytetem syjonistów. Sadzenie drzew i zalesianie stanowiły podstawową wartość tworzenia nowego osadnictwa, tak więc zamysł zachowania starych drzew nie był w sprzeczności z syjonistyczną wizją rozbudowy Tel Awiwu. Natomiast eliminowanie piasków i bagien było warunkiem wstępnym do odrodzenia ziemi jałowej. Podczas jubileuszu na cześć powstania miasta pierwsze zdanie brzmiało: „Na początku były piaski”... Chciano w ten sposób podkreślić, że cała historia powstania Tel Awiwu wiązała się z ogromną pracą u podstaw, aby przekształcić nieużytki w obszary zabudowane. Zatem znikające piaski, pomimo przynależności do nostalgicznej geografii miasta, nie reprezentowały zniszczenia, jedynie stworzenie.

Ścięte jawory i znikające wydmy symbolizowały odchodzącą w zapomnienie naturę. Natura, choć poprzedzała miasto, nie stanowiła jego ścisłej prehistorii. Budynki, w przeciwieństwie do jaworów czy piasku, były częścią kroniki miasta i dlatego ich wyburzenie interpretowano jako wymazywanie historii Tel Awiwu ze świadomości mieszkańców.

Jednak wyburzanie budynków i wznoszenie innych w ich miejsce niekoniecznie wiązało się z zapominaniem o przeszłości. Było raczej dodawaniem nowych warstw historii do fizycznej tkanki miasta, które szczyciło się tym, że reprezentuje to co nowe i nowoczesne. Nacisk na nowoczesność oznaczał pogląd, że to, co stare powinno odejść w przeszłość i ustąpić miejsca temu, co nowe. Z perspektywy zwolenników modernizującego się Tel Awiwu, przywiązanie do artefaktów minionych lat było w istocie niczym więcej niż niepoprawnym senty-

mentalizmem. Wizja Pierwszego Hebrajskiego Miasta ściśle wiązała się z postępem. Zatem wymazywanie przeszłości z krajobrazu miasta nie było destrukcyjną koncepcją, jedynie kolejnym dowodem na jego zaangażowanie w nowoczesne rozwiązania związane z jego urbanizacją.

Ze względu na swoją historię, założycielskie mity i urbanistyczny rozwój Tel Awiw to miasto o trzech obliczach. Jest to przede wszystkim pierwsze w historii Hebrajskie Miasto. Założone w 1909 roku jako dzielnica Jaffy i ogłoszone miastem w 1934 roku, Tel Awiw jest w istocie pierwszym żydowskim miastem zbudowanym w ramach odrodzenia narodowego i syjonistycznego projektu osadniczego. Jest to także miasto białych budynków Bauhausu, charakteryzujących nowoczesną i świecką metropolię, które w 2003 roku wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO w uznaniu architektonicznego fenomenu na skalę światową; jest to tętniąca życiem metropolia, która nigdy nie śpi. „Tel Awiw – non-stop city”, „Tel Awiw – miasto, które nigdy nie zasypia”. Slogan ten został wymyślony przez agencję reklamową w 1989 roku i niemal natychmiast wszedł do użytku codziennego, zawierając w swoim znaczeniu zwięzłą i nader trafną charakterystykę miasta. Na poziomie mitu miasto, które nigdy nie zasypia, miało być dynamiczne, hedonistyczne, eleganckie i zdecydowanie świeckie. I tak jest w istocie. Życie nocne stanowi podstawowy element miejskiej anatomii i dzięki temu Tel Awiw wyróżnia się spośród innych miast Izraela.

„Tel Awiw – miasto, które nigdy nie zasypia” wyraża samoświadomość nowego Tel Awiwu, a tym samym formułuję sprzeciw wobec tezy o prowincjonalizmie izraelskich miast. Obecnie Tel Awiw jest miastem nowoczesnym, prężnym, tolerancyjnym i ciągle młodym, gdyż przyciąga młodych z całego świata, tak jak to czynił u swojego zarania.



Loteria muszolkowa, Avraham Soskin.
Fotografia przedstawiająca założycieli Tel Awiwu, 11.04.1909



Ahuzat Bayit autorstwa Nachuma Gutmana.
Rysunek przedstawiający początek Tel Awiwu z ulicą
Herzla i gimnazjum Herzliya



Budynki w stylu Bauhaus, Tel Awiw

Bibliografia

- Azaryahu M., *Tel Aviv. Mythography of a City*, Nowy York 2007.
- Azaryahu M., *Tel Aviv. The First Century*, Bloomington 2012.
- Przewrocka-Aderet K., *Polanim. Z Polski do Izraela*, Wołowiec 2020.
- Rotbard S., *White City, Black City*, Londyn 2005.
- <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/klasykipolityki>
- <https://www.jewishvirtuallibrary.org>

Joanna Wildowicz*The University of Białystok***TEL AVIV – THE CITY OF COUNTLESS MYTHS****Summary**

Due to its history, founding myths and urban development Tel Aviv is a city of three faces. It is a White City of Bauhaus buildings that characterizes a modern and secular capital, which in 2003 was designated a UNESCO World Heritage Site in recognition of an architectural phenomenon on a global scale; it is a vibrant metropolis that never sleeps – „Tel Aviv – non-stop city”. This slogan was invented by an advertising agency in 1989 and almost immediately became an everyday catchphrase, containing a succinct and overly apt characterization of the city. At the level of a myth, the city that never sleeps was supposed to be dynamic, hedonistic, elegant and decidedly secular. Nightlife is a fundamental part of the urban anatomy and thus distinguishes Tel Aviv from other Israeli cities. Nevertheless, Tel Aviv is the first and foremost a Hebrew City. Founded in 1909 as Jaffa’s neighbourhood and declared a city in 1934, Tel Aviv was in fact the first Jewish city built as part of the national revival and Zionist settlement project.

Keywords: Tel Aviv, Jewish city, White City, Bauhaus, Jaffa.